KURJER WA[illegible]ZAWSKI.

Wtorek. 26 Października. / 7 Listopada. Rok 1854. № 293[illegible] [illegible]ŚŚ. Godfryda, i Czterech Koronatów.

Na początku miesiąca Października r. b., w Kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, po przyjęciu Chrztu Śgo, przeszli z Wyznania *Mojżeszowego*, na łono Kościoła *Rzymsko-Katolickiego*, następujące osoby, których imiona po Chrzcie Śtym, zmienione zostały wedle ich życzeń, z pozostawieniem właściwych nazwisk: Mendel *Salingier*, a po przyjęciu Chrztu Śgo, (Ludwik); Hirsz *Niemoiński*, (Jakób); Josek *Niemoiński*, (Jan-Jakób); Hana *Ben*, (Marjanna-Gabryela); Bajla *Ekerman*, (Balbina); Hana *Goldfeld*, (Anna); Ruchna *Krawczyk*, (Rozalja). Rodzicami Chrzestnemi byli, w Imieniu JO. Xięcia Namiestnika Królestwa: W. Włodzimierz *Kretkowski*, Urzędnik z Kancelarji Jego Xiążęcej Mości, wszystkich wyżej wymienionych, których trzymał do Chrztu Świętego, jak następuje: 1go z JW. Cecylją Hr: *Potocką;* 2go z JW. Marją Hr: *Tyszkiewicz;* 3go z JW. Marją Hrabiną *Zawisza;* 4tej z P. Anielą *Gałecką;* 5ej z JW. Zofją Hrabiną *Grabowską;* 6ej z JW. Pelagją Hr: *Potocką;* 7ej z JW. Teklą Hrabiną *Skarbek*.— Nadto w d. 3 b. m., ochrzczoną została Bajla *Fajans*, przyjąwszy na Chrzcie Śtym, imię Emilja-Karolina, której Rodzicami Chrzestnemi byli: JW. August Hrabia *Zamoyski* z JW. Idalją Hrabiną *Plater*, Córką JW. Prezesowej *Sobańskiej*.

Wiadomości z Krymu.

W doniesieniu Jenerał-Adjutanta Xięcia Menszykowa z d. $^{11}/_{23}$ Października zawierają się następujące dodatkowe wiadomości o działaniach, zaszłych $^{8}/_{20}$ t. m. pod Sewastopolem.

Jenerał-Major Siemiakin ponowił tego dnia poruszenie zaczepne od w. Czorgun na lewą stronę r. Czarnej, skierowawszy dwie kolumny ku w. Komary i ku niewielkiemu oszańcowaniu, które w pobliżu tej wsi wzniósł nieprzyjaciel. Znalazłszy te punkta opuszczone przez niego, oddział nasz z nadejściem nocy, wrócił na swe dawne stanowiska. Wtedy wojska Angielskie znowu zostały posunięte do w. Komary, rozpoczęły ogień karabinowy i działowy do tych wzgórz, które zostały już przez nas opuszczone, i nic więcej nie przedsiębrały.

W nocy z $^{8}/_{20}$ na $^{9}/_{21}$, z Sewastopola wysłane zostały oddziały ochotników na baterje nieprzyjacielskie. Jeden z tych oddziałów, składający się z 5ciu Oficerów i 27 niższych stopni, (*) rzucił się na przykopy Francuzkie, zagwoździł 8 moździerzy i 11 dział, i pozbawiwszy w ten sposób baterję możności działania w dniu następnym, powrócił do miasta. Pomyślna ta wycieczka która rozszerzyła ogólny postrach w obozie nieprzyjacielskim, kosztowała nas 2ch zabitych Oficerów (Lejtnant Troicki i Miczman Xiążę Putiatin), oraz jednego majtka. Inne komendy spotkały wszędzie czujną ze strony nieprzyjaciela baczność i powróciły, straciwszy 12tu ranionych niższych stopni.

(*) Lejtnant Troicki, Miczman Xiążę Putiatin, Podporucznicy: Mińskiego pułku Stepanow i Białostockiego Skorodumow, z Korpusu Szturmanów Floty Praporszczyk Czetyrkin, z 33go Ekwipażu floty Kwatermistrze: Teodor Kołomiejec, Grzegórz Kowalczik, Parfen Ziǹkowski, Grzegórz Pawłow; majtkowie: Siergiej Gerasimow, Piotr Mislewicz, Demijan Szełatow, Nikifor Jegorow, Terencjusz Judin, Wasili Kowerniuk, Maxym Tiszczenko, Piotr Abramow, Jan Łogwinenko, Jemeljan Żesan, Gabryel Naumenko, Potap Amelczenko, Makar Timofiejew, Trofim Sierosztanow, Maxym Czinenyj, Gordiej Dmitriew, Jeremijasz Korniejenko, Jefim Antonow, Ambroży Butow, Leon Stielmaszenko, Iwan Stepanow, Józef Frankowski i Rog. Nacuk.

W ogóle, przy bombardowaniu dnia $^{8}/_{20}$ t. m., zabito nam 50ciu ludzi (w tej liczbie 3ch Oficerów), a raniono 197miu (pięciu Oficerów).

9 (21) i 10 (22) Października, bombardowanie Sewastopola z nieprzyjacielskich baterji oblężniczych nie ustawało; ale zrządzone naszym warowniom szkody były, jak poprzednio, małoważne i naprawiano je niezwłocznie, tak, iż ogień nie ustawał z żadnego z naszych bastjonów. Strata u nas 9 (21) t. m., składała się z trzydziestu zabitych (jeden Oficer) i stu sześćdziesięciu ranionych (trzech Oficerów); 10 (22) zaś t. m., jeszcze nie jest wiadoma.

W nocy z 9 (21) na 10 (22), jedna z naszych pikiet, składająca się z ośmiu ludzi, spotkawszy przybliżający się patrol Angielski z czterdziestu ludzi, śmiało rzuciła się na nieprzyjaciela, rozproszyła go i wzięła do niewoli dowodzącego patrolem, Kapitana Gwardji Lorda Dunkelna (syna Lorda Clanricarde).

Ze strony morza nieprzyjaciel znowu nic nie przedsiębrał.

Pod Eupatorją działania ograniczały się utarczkami naszych forpoczt ułańskich i kozackich, z partjami nieprzyjacielskiemi, które się pokuszały wychodzić z miasta.— D. 8 (20), wyzwani na ochotnika z Pułku Ułanów Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Katarzyny Michałówny, Porucznik Goriaczew i Kornet Bohomolec, z 20tu ułanami i kilku kozakami, korzystając z mgły, dopadli do samej Eupatorji, wrąbali się w tłumy Tatarów stojących przed murem miejskim, położyli na miejscu dwunastu ludzi, dwóch wzięli do niewoli, wielu poranili, i na karkach uciekających wpadli do miasta. U rogatki zakłóli trzech stojących szyldwachów z piechoty Francuzkiej, i kiedy w mieście wszczęło się powszechne zamieszanie, wrócili napowrót, zagnawszy przeszło 1,000 sztuk bydła, owiec i koni.

Przytem jeden Kornet Bohomolec, raniony został lekko piką. (Ruski Inwalid).

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Jan *Wyczliński*, b. Podporucznik b. W. P., mylnie zamieszczony, pod nazwiskiem *Wilczyńskiego* na liście wychodźców do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 r., załączonej, ma być z tejże listy wykreślonym.

Magistrat Miasta Warszawy, zawiadomił Właścicieli, Rządców i Dzierżawców posessji w m. *Warszawie* i przedmieściu *Pradze* położonych, że z dniem 7ym Listopada r. b. rozpoczyna się pobór: 1) w Kassie Dochodów Skarbowych: *a*) czynszu z gruntów skarbowych

za r. b., tudzież *b*) kontyngensu liwer[redacted] ratę r. b.; 2) w Kassie Głównej Ekono[redacted] z gruntów miejskich w *Warszawie* p[redacted]raz czynszu z attynencji zamkowych za r. b. [redacted]rat wzywa o niezawodne zaspokojenie pomienionych należności w ciągu tegoż miesiąca Listopada r. b.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że po dokonaniu rozpisu składek od ubezpieczenia ciągłego ruchomości na ratę Grudniową 1854 r. przypadających, przesłała Naczelnikom Powiatowym dla doręczenia interesentom zawiadomienia drukowane, do każdego ubezpieczonego, wskazujące wysokość opłaty od niego należnej. Rozesłała nadto rejestra biercze Kassom Powiatowym i Kassie Głównej Ubezpieczeń, z wezwaniem aby przed końcem bieżącego miesiąca, też Kassy pobór rozpoczęły, i takowy na dzień ¹/₁₃ Grudnia 1854 roku ukończyły. Po upływie tego terminu, doliczane będą kary na opóźniających się art. 95 ustawy przepisane.— Przytem Dyrekcja ponawia ostrzeżenie do wszystkich ubezpieczonych, że dopuszczający się zaległości sześciomiesięcznej, wystawią się na skutek z przepisu tegoż art. 95 ustawy wynikający, to jest: że ubezpieczenie nieopłacających raty Grudniowej 1854 r., z dniem ¹/₁₃ Czerwca 1855 r. ustanie, i w razie wydarzonej pogorzeli po tym dniu, żadne wynagrodzenie przyznanem nie będzie, chociażby ubezpieczenie z kontroli jeszcze wykreślonem nie było, i chociażby składki zaległe po pogorzeli wniesione zostały. — Prezes, Radca Tajny, F. *Skarbek*.— Naczelnik Kanc:, *Łempicki*.

Dnia jutrzejszego o godzinie 3ej z południa, zebranie Komitetu *Elsnerowskiego*, w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, za dusze Braci i Siostr Bractwa Śgo Antoniego.

W dwóch tylko wierszach, ale nader pełnych treści, zamknął S. *Jachowicz*, wspomnienie, poświęcone ś. p. Artyście rzeźbiarzowi, Jakóbowi *Tatarkiewiczowi*. I tak:

„Imię *Tatarkiewicza*, nie lęka się czasu:
Pod jego dłutem ożył śpiewak *Czarnolasu*."

(Wiadomo iż jedna z kolosalniejszych rozmiarów statua Jana *Kochanowskiego*, jest dziełem *Tatarkiewicza*, na rok przed śmiercią jego wykonanem).

Niezbyt dawno wspominaliśmy, o powiększeniu się xięgozbioru w *Brzeżanach*, własności Hr: Stanisława *Potockiego* w *Galicji*, zamieszkałego obecnie wraz z małżonką swoją z domu Xczką *Sapieżanką* w *Nalolinie*, a to przez zakupienie bibljoteki Ignacego Hr: *Łosia*. Okoliczność tę potwierdził także w tych czasach P. August *Bielowski*, w przemowie swojej o archiwach familijnych, mianej na uroczystem posiedzeniu zakładu imienia *Ossolińskich* we *Lwowie*, d. 12 z. m. Między innemi, z przemowy tej, dowiadujemy się, że *Brzeżany* bogate już były w pomniki pozostałe po rodzinie *Sieniawskich*, i że między rzadkościami bibljograficznemi, nabytemi po *Łosiu*, znajdują się osobliwości nadzwyczaj wysoko przez znawców cenione. Prawdziwa to zasługa, kiedy tyle bogaty xięgozbiór, jak Hr: *Łosia*, po wystawieniu go na sprzedaż publiczną, dostaje się w swym komplecie w jedne umiejące go oceniać ręce, i nie rozchodzi się rozsypany w różnych exemplarzach po świecie, których zgromadzenie w jedną całość tyle za sobą trudów pociąga. W każdym jednak razie dodamy i to jeszcze, że zbiory podobne tem są szacowniejsze i korzystniejsze dla ogółu, o ile przystęp do nich ułatwionym jest dla każdego, pragnącego czerpać, w tyle bogatych dla umysłu zasobach. Ztąd też główną bibljotekę tutejszą, przy Okręgu Warsz: Naukowym, jako otwartą jak to niedawno wspomnieliśmy dla wszystkich, śmiało do rzędu najkorzystniejszych w kraju naszym kładziemy.

Z powodu wznowionej w tych dniach na Teatrze Rozmaitości, Komedji *Ver-Vert*, nadmieniamy, iż komedja ta po raz pierwszy graną była d. 23 Kwietnia 1838, jedna tylko rola odegraną przy jej wznowieniu została, przez tę samą osobę, która podczas pierwszego jej przedstawienia występowała, a mianowicie rola ogrodnika przez Pana *Panczykowskiego*.

Dziś, w nowo-otworzonym lokalu przy ulicy *Miodowej* Nr 486*b*, obok Sądu Appelacyjnego, oprócz wybornego wystałego *bawara* z fabryki P. *Naimskiego*, jak również *przekąsek* smacznie przyrządzanych, których każdo-dziennie dostać będzie można, i *bilardu* doskonale uregulowanego, usłyszemy jeszcze i trąbkę *Rajczaka*, która o ile nam wiadomo, będzie częściej w tymże zakładzie uprzyjemniać chwile szanownym gościom.

Zgubiony *czepeczek*, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji *Kurjera*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 25; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 75; IIIgo Okresu, żądają rs. 14 kop: 70; wartość kuponu kop: 22¹/₃.

Z Łęczycy dnia 1 Października 1854 r.— Po kilkoletnim pobycie w tutejszem mieście, W. Włodzimierz *Dybek*, Doktor Medycyny, zamierzył na stałe mieszkanie przenieść się do miasta *Warszawy*. Przyjaciele i Znajomi szanownego Lekarza, czując z tego powodu żal prawdziwy, i chcąc uczcić pamięć Jego oznaką szczerej wdzięczności, za usługi oddane cierpiącej ludzkości z uczuciem braterskiego poświęcenia się, zaprosili go na pożegnalny obiadek; w czasie którego jeden z obecnych, tłómacząc serdeczną życzliwość ogółu, tak się wyraził:

Smuci się głośna przeszłością *Łęczyca*,
Smutek ten dzieli cała okolica;
Że ją opuszcza Lekarz biegły... prawy,
Co groźne zdrowiu niwecząc obawy,
W ciężkich niemocach, krzepił siłę nową:
I czuł to sercem, co doradzał głową.
Dybek z nami się rozstaje,
To do żalu powód daje.
Zawsze uczynny... troskliwy,
Stokroć, stokroć był szczęśliwy,
Gdy mógł komu wrócić zdrowie;
Przysługę taką, Panowie,
Ten tylko dobrze zrozumie,
Kto za nią wdzięcznym być umie.
Wy, co go szczerze kochacie,
Dostatecznych słów nie macie;
I ja na próżno się trudzę,
Aby oddać hołd zasłudze!
Skreślić wdzięczności obrazy!
Ale, mniejsza o wyrazy:
Celem naszego zebrania,
Są uściski pożegnania.
W nich się głos życzeń odbije:
„Niech najdłużej *Dybek* żyje!" *L. R.*—

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Ver-Vert*, Panna *Gwozdecka* 5-kroć, Pani *Mazurowska* i Panna *Szymanowska* po 2-kroć, PP. *Panczykowski* i *Chomiński* po 3-kroć, oraz oddzielnie Wszyscy po 2-kroć.

Anglja.— Do *Times* donoszą z *Berlina* o wzięciu do niewoli przez *Rossjan* w czasie wycieczki z *Sewastopola*, syna Lorda *Clanricarde*, Lorda *Dunkellin*.— Z *Nowego-Yorku* doniesiono o bankructwie PP. *Gibson Stockwell et Comp:*; passywa są bardzo znaczne. (Ind: Belge).

Austrja. — Z *Wiednia* donoszą pod dniem 19 z. m., że odpowiedź *pruska* na notę *austrjacką*, nie zgadza się wcale z życzeniem *Austrji*. Hrabia *Esterhazy* bawi w *Wiedniu*, by mieć udział na naradach, które ta odpowiedź wywołała. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 1 Listopada.* — Jenerał *Pelissier*, donosi w ostatnim raporcie o ruchach armji *francuzkiej* w południowych stronach *Algierji*, między *Laguat* i *Busada*, z powodu niespodziewanego powstania części pokoleń *Uled-Nayls*. — Dziennik *Belgicki Independance*, wczoraj i dziś, nie został przez policję na miasto wydany.— Zakaz pędzenia wódki ze zboża da powód do licznych procesów, bo dystylatorowie niechcą teraz odbierać zboża, które zawczasu zakontraktowali. — W *Dijon* Mer zakazał gry w kręgle, bo robotnicy wydawali na nią owoc swej pracy a galernicy wyzwoleni owoc swych kradzieży. (Ind: Bel:).

Paryż, dnia 21 Października. — *Monitor* dziś doniósł z raportów Jenerała *Canrobert* z d. 7, że do owej pory ciągle wysadzano na ląd materjał oblężniczy, i że roboty oblężenia przeciw *Sewastopolowi* mają się zacząć w d. 9 b. m. Inne wiadomości z *Balakławy* z d. 9 donoszą, że roboty oblężnicze już się rozpoczęły.— Jeden z tutejszych bankierów zapewniał, że 7/8 pożyczki *Rossyjskiej* wzięto w *Anglji*.— Rząd zajmuje się projektem wysłania na *Wschód* całego obozu południowego; kompanje zapaśne otrzymały rozkaz wysyłki następców, by bataljony ciągle zostawały w komplecie.—Rząd *austrjacki* traktuje z głównemi tutejszemi kapitalistami o sprzedaż kolei żelaznych rządowych w *Austrji*. P. *Pereire* stoi na czele owych kapitalistów; dał on 10 miljo: fr., a PP. *Fould* i *André*, przeznaczyli podobnąż summę. Bankierowie *toskańscy* i *sardyńscy*, niechcieli mieć żadnego udziału w interesie z *Austrją*, ale w innych krajach zwłaszcza w *Niemczech* znajdzie się dość ochotnych do tego interesu. Posłano P. *André* do *Wiednia*, dla układów; kompanja ofiaruje zaraz 100 miljonów, 50 w trzy miesiące, następnie 50 miljonów miesięcznie aż do umorzenia summy; zażądała tylko, by *Austrja* przystąpiła do związku zachodniego, bo kapitaliści *francuzcy*, nie mają bezpieczeństwa dla swych kapitałów; *Austrja* na ten warunek przystać nie chciała, miał on zaś być położonym wyraźnie w protokóle; układy więc zerwano, ale teraz znowu je rozpoczęto na zasadach, w których postawa polityczna *Austrji* mniej ważną rolę odgrywać będzie. (J. de St. Pet:)

Hiszpanja. — Wszyscy w *Madrycie* oczekują na otwarcie kortezów; w sali posiedzeń robią już przygotowania; mylnie donoszono o przygotowaniach do tryumfalnego przyjęcia Królowej przed Ciałem prawodawczem. Aż do otwarcia Izby, niczego ważnego w *Hiszpanji* spodziewać się nie można.— W d. 28, wszyscy Oficerowie milicji narodowej, przyjmowani byli przez Królowę; Jenerał *San Miguel*, chciał przez to dać dowód przywiązania milicji do tronu.— W *Jaen* wybuchnęły rozruchy krwawe.— Rząd przygotował projekt połączenia celnego *Hiszpanji* z *Portugalją*. (Indep: Belge).

Prusy.— Nota *Prus* z odpowiedzą na notę *austrjacką*, równie jest umiarkowaną w formie jak stanowczą w treści. *Prusy* domagają się, by *Austrja* wyraźniej objawiła swe zamiary i cel, oraz by podała wypadki ewentualnej wojny, dla której chciałaby zabezpieczyć sobie pomoc *Prus* i *Niemiec*. To pytanie *Prusy* utrzymać muszą, jeżeli chcą zostać Mocarstwem *Europejskiem* i niezależnem.— W *Düsseldorf* policja aresztowała emisarjusza stronnictwa rewolucyjnego; miał on przy sobie listy *Kinkela* i *Kossutha*, pisane po *niemiecku* i *angielsku*. (J. de St. Pet:).

Turcja.— *Zeit* donosi z *Galaczu* pod d. 11 z. m., że 30,000 *Turków* ma się zebrać około *Braiły*; 8,000 już przybyło i obozuje z drugiej strony *Dunaju*. Z *Szumli* kolumnami wojska maszerują do *Dobruczy*. W *Hirsowa* zebrano wszystkie rozporządzalne pontony mostowe. Pozycja obronna zajmowana przez armję *rossyjską* w *Bessarabji*, jest pomimo tego bardzo silną. (Gaz: Augs:).

Rozmaitości.— Góry *Jura*, pokryte są już śniegiem. — W *Mirecourt* (we *Francji*), umarła w tych dniach Pani *Briscoin*, doczekawszy 110 lat wieku. Do ostatniej chwili życia była przytomna. — Na jednym z okrętów, które w tych czasach wyprawiono do *Ameryki*, znajdowało się 1,000 sztuk *kanarków*.— W tych dniach następny wypadek zdarzył się w okolicach *Paryża*. Do jednego z domków wiejskich, zaproszono dość liczne towarzystwo. Po wieczerzy, całe zgromadzenie zebrało się na trawniku przy poblizkim lasku, słuchać opowiadań z podróży jednego z gości. Noc była piękna, i opowiadanie szło w najlepsze, kiedy naraz ukazał się w pośrodku towarzystwa jakiś zamaskowany człowiek, który zanim go o przyczynę tych niespodziewanych odwiedzin zapytano, porwał w pół 17-letnią dziewczynę, zarzucił ją na ramię, i cwałem puścił się do lasku. Wszyscy obecni wydali krzyk przerażenia, rzucono się za uciekającym, ale ten znikł w gęstwinie. Nadbiegli służący ze światłem, przejrzano las we wszystkich kierunkach, lecz nie znaleziono nigdzie śladu tajemniczego człowieka, który z łupem swoim zniknął. Rodzice porwanej Panny byli w rozpaczy noc całą, lecz nazajutrz rano, córka wróciła do domu rodzicielskiego, i opowiedziała co się z nią stało. Porwana straciła przytomność, a kiedy odzyskała zmysły, ujrzała się w powozie obok zamaskowanego człowieka w gołem polu, lecz przestraszona nie śmiała go nawet zapytać. Po półgodzinnej bardzo szybkiej jeździe, powóz zatrzymał się przed odosobnionym domem, wyprowadzono ją z powozu na pół żywą, i znalazła się w pokoju ciemnym. Na głos nieznajomego, przybyła jakaś zamaskowana kobieta ze świecą w ręku, a za nią jakiś mężczyzna z przyprawną brodą. Ten ostatni popatrzył na nią chwilę, potem szepnął coś do ucha zamaskowanemu, i oddalił się. »Nie lękaj się Pani", rzekł zamaskowany, »jutro wrócisz do domu rodzicielskiego", i kazał kobie-

cie odprowadzić ją do wyznaczonego dla niej pokoju, gdzie przepędziła kilka godzin, póki jej tym samym sposobem nie odwieziono. Porwana oświadczyła, że nie użyto najmniejszej przeciw niej niegrzeczności. Sądzą, że w porwaniu zaszła pomyłka, w towarzystwie bowiem z którego ją pochwycono, znajdowała się inna jeszcze Panna przecudnej urody.— Chłopek dostawszy złotówkę strawnego od Pana, wyjrzał z jednego z hoteli na ulicę z swoją złotówką w ręku. Jakiś oszust, który się temu z dala przypatrywał, wpadłszy z nienacka na biedaka, *zamalował* go po twarzy i krzyknął: »Zapłać chamie lampowe!" Biedny chłopek nie wiedząc co się święci, oddał swoją złotówkę, a potem ze strachem opowiadał przygodę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chrapkiewicz Mate: Oby: z Gulezewa nr 584; Carew Jan Kup: z Petersburga nr 2261; Demin Wład: dym: Kapi: z Kijowa nr 626; Dyszkowski Aug: Ob: z Gub: Witebskiej nr 634; Gordon Kar: Sędz: Pokoju z Lisowa nr 625; Hornowski Józ: Oby: z Łochowa nr 625; Lipiński Stan: Oby: z Lublina nr 1245; Mitelszted Sew: Ob: z Brysk nr 584; Hr. Ożarowski Wikt: X. Prałat z Brzozy nr 1252; Prozor Edw: Hr. z Krubek nr 548; Szerszeński Woje: Oby: z Gulczewa nr 584; Zamoyski Stan: Hr. z Podzamcza nr 472.

Wyjechali: Bielski Winc: Ob: do Głuska; Cieciërski Stef: Ob: do Grodna; Domański Edw: Ob: do Kurdwanowa; Morawski Fel: Oby: do Cienina; Ogiejewski Podpułk:, i Pluszczewski Konst: Komisjoner do Brześcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Engel Edw: Kup:, i Flatau Henr: Kup: z Wrocławia; Fritz Wilh: handl: drzewa z Glejwitz nr 584; Herman Kar: Kup: z Krakowa nr 634; Kempiński Jan dym: Sztabs-Kapi: z Karlsbad nr 263; London Zofja Żona Kup: z Wrocławia nr 1790; Minter Kar: fabr: wyrobów metalow: z Munich nr 1337; Werner dym: Porucz: Wojsk Pruskich z Berlina nr 1; Wołowski Adam Sędz: Pokoju z Drezna nr 795.

Wyjechali koleją żelazną: Kopytyński Bazyli Urzęd: Austrja: do Krakowa; Orłowski Wład: Oby: do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Ktoby wiadomość posiadał o miejscu teraźniejszego pobytu P. Lücker, rodem z Szwajcarji, który w roku zeszłym zostawał w obowiązkach Guwernera u JW. Hrabiny Łubieńskiej, a w początku roku bieżącego przebywał w Warszawie; zechce takową nadesłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego, jako potrzebną w pilnym interesie.

Kilkaset fur **ZIEMI**, można bezpłatnie zabrać, z domu Nro 753 przy ulicy Elektoralnej, jeszcze przez tydzień.

Ktoby z wyjeżdżających do MOSKWY, chciał zabrać ze sobą Młodzieńca, udającego się do Korpusu Kadetów, i mieć nad nim opiekę w podróży; zechce zostawić adres u Stróża Antoniego przy ulicy Niecałej, w domu Xięztwa Łowickiego pod Nr 614*m*, a ten wskaże osobę z którą o warunkach i kosztach umówić się można.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 5.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 11.

TEATR WIELKI. Jutro, *Marco Spada*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Ver-Vert*. *Okrężne*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 26 Paździer: (7 Listop:) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.